

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—4 ppół.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca
Konto czekowe P. K. O. 80.750.
Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry w tekście—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) i inna reklama nadstawiana—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie zmianę terminów ogłoszeń.

„Pax Polona”.

Ośrodkiem obrad obecnej sesji Ligi Narodów jest w dalszym ciągu polski projekt paktu o nieagresji czyli po prostu umowa o nie-napadaniu na sąsiada. Dokoła tego paktu obraca się teraz prawie wszystko, co się w Genewie dzieje. Wprawdzie niezależnie od Polski podobne projekty złożyły i inne państwa, jak np. Holandia, ponieważ jednak biorą one za podstawę niepopularny w Anglii protokół genewski, albo nawet sięgają dalej, jak projekt finlandzki, domagający się pomocy finansowej dla państwa napażdanego — nie będą one mogły liczyć na poparcie możnych tego świata — wielkich mocarstw, które pomimo wszystko i wbrew założeniom ideowym Ligi, dotychczas są w Genewie czynnikami decydującymi. Małe państwa muszą się ograniczyć do roli pośredniej — poddawać się koncepcjom uzgodnionym przez „czwórke” czy „piątkę”.

Te mocarstwa wycisnęły już swe piętno na polskim projekcie, zmieniając jego pierwotną treść przez wyrzucenie trzeciego punktu i przez usunięcie słów, które wojnę zaczęłą kwalifikowały jako międzynarodową zbrodnię.

Podobne stanowisko wielkich mocarstw w płaszczyźnie humanitarnej i etyki międzynarodowej wydaje się co najmniej niezrozumiałe. Doświadczenie kilkunastu ostatnich lat nauczyło świat dostatecznie, że dla ludzkości jest wojna i przekonano, że wojna agresywna jest największą zbrodnią, jaką tylko wyobrazić sobie można. Solidarność międzynarodowa, która się wytworzyła jako ogólnoludzki protest przeciw zbrodniczemu wkroczeniu armii niemieckiej w granice neutralnej Belgii i pokutujący do dziś dnia zarzut, szczególnie podtrzymywany przez Francję, Anglię, a poniekąd i Włochy, że Niemcy wywołały celowo wojnę — wiele nam w tym kierunku mówią.

Czemżesz więc wytłumaczyć tę sprzeczność w poglądzie wielkich mocarstw na istotę wojny agresywnej? Ażeby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba stanąć na gruncie polityki praktycznej tych mocarstw. Anglia nie chciałaby angażować się na wschodzie lub południu Europy w razie jakiegokolwiek tam zawirów wojennej i dała już temu wyraz, grzebiąc protokół genewski, który netykalnie uznawał wojnę za zbrodnię, ale w dodatku przewidywał w stosunku do państwa agresywnego międzynarodową sankcję militarną.

Niemcy nie chcą się wyrzec korytarza gdańskiego i aczkolwiek oficjalnie stwierdzają, że do zmiany granic dążyć będą na drodze pokojowej, nie wykluczają możliwości zbrojnego przeciw Polsce wystąpienia. Podpisanie więc pierwotnego tekstu polskiego projektu paktu o nieagresji wiązałoby im ręce. Francja znowu uzależniona jest w swej polityce od posunięć Anglii.

Nic więc dziwnego, że polski projekt o nieagresji w kotle polityki wielkich mocarstw musiał przejść przez próbę wzajemnych przetargów wielkomocarstwowych i w rezultacie po uzgodnieniu go między Anglią, Francją i Niemcami nie pozostało po nim właściwie nic. Ten zmodyfikowany projekt, który miał zapewnić poparcie delegacji angielskiej, francuskiej, włoskiej i niemieckiej miał

być poddany pod głosowanie Zgromadzenia bez odsyłania go do komisji po zamknięciu dyskusji ogólnej, t. j. w piątek lub sobotę. W ten sposób propozycja polska miałaby być sprowadzona do rozmiarów rezolucji Zgromadzenia i nie byłaby przedmiotem rozpraw, oraz ewentualnych poprawek, czy uzupełnień komisji.

Delegacja polska słusznie nieuznała za możliwe przyjęcie nowego tekstu, który w istocie rzeczy byłby powtórzeniem niektórych istniejących już postanowień paktu Ligi Narodów i akceptowałaby tylko dotychczasowy stan rzeczy. Po skomunikowaniu się więc z Warszawą delegacja polska złożyła zmieniony tekst rezolucji, stanowiący wyraz polskich dążeń i dążeń. W końcowym ustępie tekst ten zawiera zalecenie dla członków Ligi zawierania umów o nieagresji, na zasadach wyliczonych w rezolucji. W ten sposób pozostawałby punkt wyjścia do dalszego rozwoju tezy polskiej.

Tak stormulowana polska deklaracja będzie mogła liczyć na poparcie netykalnych państw pomniejszych, które wyraziły zupełną zgodę już na brzmienie pierwotnego projektu, ale i wielkich mocarstw, które nie będą miały odwagi przeciwstawić się tak niewinnemu w gruncie rzeczy postulatowi, jak regulowanie stosunków między państwami w drodze zawierania paktów o nieagresji.

Jeżeli jednak, pomimo to, nowy projekt polski znajdzie na terenie Ligi jakichś przeciwników, to będą mogli nimi być jedynie Niemcy, gdyż zobowiązanie się narodów do zawierania paktów o nieagresji, siłą rzeczy stałoby się precedensem do postawienia zagadnienia polsko-niemieckiego w kwestii „spornych” granic zachodnich na porządku dziennym, co w rezultacie musiałoby doprowadzić do zawarcia takiego paktu między Polską i Niemcami, grzebiąc nazawsze ich nieuzasadnione pretensje.

Trudno jednak przesądzać zgóry, jaki będzie los ostatniego posunięcia Polski. Być może, że ulegnie ono dalszej jeszcze modyfikacji. Tak jednak, czy inaczej sam fakt, że inicjatywa na obecnej sesji Ligi Narodów przeszła w polskie ręce, stawia Polskę w rzędzie państw kierujących losami świata, co stanowi punkt zwrotny w naszym naogół słabym stanowisku, jakie dotychczas zajmowaliśmy w parlamencie świata.

Przestaliśmy być głównym klientem Ligi Narodów. Odtąd jesteśmy jednym z głównych jej motorów.

Dr. J. Burak

Akuszerka i choroby kobiece
powrócił.

Zawalna 16, tel. 564. 5235-C

Polskiego T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej

INSTYTUT NAUK

HANDLOWO-GOSPODARCZYCH W WILNIE
pod dyrekcją Jana Lachowicza.

Koedukacyjny Zakład Naukowy dla osób, które ukończyły co najmniej 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej.

Kurs nauk 2-letni. Początek lekcji — dnia 15 września 1927 r.

Informacje i zapisy w Sekretariacie Instytutu, czynnym codziennie od g. 9 do 15 i od 17 do 19-ej. Adres tymczasowy: ul. Biskupia 12, lokal Szkoły Handlowej Męskiej. 5184-G

Z Ligi Narodów.

Aluzje Waldemarasa do stosunków polsko-litewskich.

GENEWA, 9-IX (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów przemawiał między innymi litewski prezes ministrów Waldemaras.

Mówiąc o działalności i zadaniach Ligi Waldemaras zatrzymał się nad sprawą bezpieczeństwa, podkreślając, że możnaby jednak znaleźć rozstrzygnięcia prowizoryczne, któreby zmniejszyły prawdopodobieństwo konfliktów zbrojnych i w ten sposób umożliwiły zmniejszenie zbrojeń. Mówca sądzi, że konflikty zbrojne mogą powstać nie na Zachodzie Europy, lecz na Wschodzie. W dalszym ciągu swych wywodów Waldemaras czynił aluzje do stosunków polsko-litewskich i w tonie komentowanym jako krok pojednawczy w kierunku do Polski, oświadcza:

Są na Wschodzie Europy narody podległe dwóm państwom. Ich tendencje do zjednoczenia narodowego, których żadna siła nie zdoła powstrzymać, są źródłem konfliktów w przyszłości. Rozstrzygnięcia narzucone siłą nie będą mogły się utrzymać i przyjdzie dzień, w którym nowy porządek rzeczy ustali się w tych krajach drogą pokojowej rewizji obecnego układu stosunków, lub też za pomocą siły zbrojnej. Oto kraje prawdopodobnych konfliktów zbrojnych, którym trzeba zawczasu zapobiec. Usuwając te konflikty, ułatwi się zwycięski pochód pokoju, a gdy pokój będzie ugruntowany na zwyciężkach rozbrojenia dokonano się samo przez się.

Ta strona zagadnienia zasługuje na poważne zastanowienie się. Zadaniem moim było postawienie zagadnienia, a nie przedkładanie formuł jego rozwiązania. Dla przykładu jednak mogę wymienić rozwiązania, które rząd litewski, jest całkowicie wskazane dla usunięcia wszelkiego niebezpieczeństwa konfliktu. Takim rozwiązaniem byłaby neutralizacja państw bałtyckich.

Jeszcze jedna próba.

GENEWA, 9-IX. (Pat.) (Havas). Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów wygłosił dłuższe przemówienie minister Rzeszy Stresemann. Stwierdził on, że opinia niemiecka przyjęła podstawowe idee pokoju, na których opiera się Liga Narodów.

Następnie oświadczył w imieniu Rzeszy, iż popiera ona wysuwaną od początku istnienia Ligi myśl uroczystego potępienia wojny. Minister Stresemann zaznaczył, że rząd niemiecki podpisał w ciągu bieżącej sesji fakultatywną klauzulę, dotyczącą obowiązkowego arbitrażu, która z pośród wielkich mocarstw podpisała ją tylko Francja w dobie protokołu genewskiego w roku 1924.

Następnie zabrał głos delegat Polski minister Sokal, który oświadczył, iż jest w zgodzie z przedstawicielami wielkich mocarstw o ile chodzi o złożenie przedyumu Zgromadzenia rezolucji, stwierdzającej, że Zgromadzenie Ligi Narodów uznaje, iż istnieje solidarność pomiędzy państwami, tworzącymi wspólnotę międzynarodową i czynione gorące pragnienie zagwarantowania powszechnego pokoju oświadcza, że wojna napaści nie powinna nigdy stanowić sposobu regulowania zatargów pomiędzy państwami.

W dalszym ciągu rezolucja taka uznawać ma wojnę agresywną za zbrodnię międzynarodową i wypowiadać pogląd, że uroczyste wyzreczenie się przez państwa wszelkiej napaści mogłoby wytworzyć atmosferę powszechnego zaufania i przyczynić się do postępu prac w dziedzinie rozbrojenia. Reasumując swe wywody minister Sokal przedstawił Zgromadzeniu następujące oświadczenie:

„1) Wszelka wojna napaści jest i pozostaje zabroniona; 2) celem uregulowania jakichkolwiek zatargów pomiędzy państwami winny być wyczerpane wszelkie środki pokojowe. Zgromadzenie oświadcza, że państwa, należące do Ligi Narodów mają obowiązek przestrzegać obu powyższych zasad”.

RZYM, (Pat.) Messagero przynosi obszerny komentarz do projektu przedstawionego przez Polskę w Genewie o ogólnoeuropejskim pakcie o nieagresji. Komentarz ten uznaje motyw, który kieruje Polską w dążeniu do ogólnoeuropejskiego paktu o nieagresji, lecz przestrzega Polskę przed złudzeniem prawniczym, twierdząc, iż jest nieprawdopodobnym, aby kilkadziesiąt państw mogło się związać paktem międzynarodowym bardziej szczegółowym od 16 paktu Ligi Narodów.

Dla prasy włoskiej poparcie Francji dla tego projektu jest wyrazem kurtuazyjnej aczkolwiek bezwartościowej solidarności wobec prawdopodobnej jej przeświadczenia, że projekt polski zrealizowany nie będzie.

Ofiara lotu nad Atlantykiem.

LONDYN, (Pat.) Wczoraj wieczorem parowiec „Carmania” należący do Cunard Line nadesłał z miejsca przypuszczalnej katastrofy samolotu amerykańskiego Old Glory radiotelegraficzne treści następujące: Zapada noc. Jest zupełnie ciemno. Stwierdzamy z żalem, że nie udało się natrafić na żadne ślady Old Glory. W tej chwili panuje silny wiatr zachodni przy równie silnym zachmurzeniu i burzliwej wodzie. Jest słaba nadzieja, że samolot może się utrzymać w tych warunkach na powierzchni. Zataczamy koło w kierunku przylądka Race.

Zerwanie angielskich zw. zaw. z Profsojuzem.

LONDYN, (Pat.) Obradujący w Edynburgu kongres Trade Unionów przyjął wniosek rady naczelnej kongresu postanawiający zerwanie stosunków z sowietkim Profsojuzem. Za przyjęciem wniosku głosowali przedstawiciele 2 i pół miliona głosów robotniczych, przeciw wnioskowi — przedstawiciele 620.000 głosów robotniczych.

Zbiórka na rzecz powodziłan w Ameryce.

NOWY-YORK, (Pat.) Organizacje polskie oraz polska prasa w Ameryce zorganizowały zbiórki na rzecz ofiar powodzi w Małopolsce Wschodniej. Spodziewają się, że zebrane zostaną znaczne sumy.

Kup i noś fundacji propagandowej żeton olimpijski
Złóż niezwłocznie daninę na fundusz olimpijski

Sowieci zaniepokojeni polskim projektem paktu o nieagresji.

Wczorajsza „Siedzielnia” omawiając polski projekt paktu o nieagresji pisze, iż pomysł polski wywołał wielkie zaniepokojenie wśród kół politycznych Rosji Sowieckiej.

Rząd Sowiecki uważa, że projekt polski dąży do udaremnienia polityki zawierania paktów bezpieczeństwa z poszczególnymi państwami bałtyckimi, którą prowadzi oddawna Komisariat Spraw Zagranicznych.

Poza ten projekt polski stawia rząd sowiecki w kłopotliwym położeniu. Jeżeli Rosja nie przyłączy się do tego paktu wówczas ściąganie na siebie podejrzenie, że staje na drodze powszechnego rozbrojenia i sprzeciwia się powszechnemu pokojowi.

Stan rokowań handlowych niemiecko-litewskich.

BERLIN, (Pat.) „Deutsche Tageszeitung” donosi, że w miesiącach letnich miały miejsce przygotowawcze rozmowy pomiędzy delegatami litewskimi i niemieckimi w sprawie podjęcia rokowań handlowych niemiecko-litewskich i ułożenia zasadniczej linii traktacji, w przewidywaniu, że rokowania podjęte zostaną we wrześniu. Jednakże z powodu napięcia politycznego, które powstało wskutek wypadków w Klaipėdzie, nie można jeszcze dziś podać terminu, w którym rokowania niemiecko-litewskie zostaną podjęte.

Konferencja w sprawie związku bałtyckiego.

KOWNO, 9. IX. (Ate) „Elta” donosi z Genewy, iż odbyła się tam konferencja ministrów Spraw Zagranicznych Litwy, Łotwy i Estonii. Rezultaty konferencji wykazały możliwość realizacji związku bałtyckiego pomiędzy trzema wspomnianymi państwami.

Rokowania polsko-łotewskie.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Rokowania handlowe polsko-łotewskie stanęły na martwym punkcie. Wina leży po stronie min. Spraw Zagr. Łotwy Zielensa, który odrzuca obecnie t. zw. „klauzulę litewską” wyrażaną przez stronę polską.

Konferencja kalwińska w Pradze.

BUDAPESZT, (Pat.) Podczas dzisiejszych obrad światowej konferencji kalwińskiej otwartej tu onegdaj, referaty o Kościołach kontynentalnych wygłosili przedstawiciele Węgier, Czechosłowacji, Łotwy, Jugosławii i Polski. W imieniu delegacji polskiej przemawiał ks. Semadeni. Węgierski minister oświaty wydał obiad na cześć uczestników konferencji.

Termin posiedzenia Sejmu dotychczas nie ustalony.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Termin zwołania pierwszego posiedzenia Sejmu nie został dotychczas ustalony.

Jak słychać marszałek Sejmu Rataj uzależnił zwołanie Sejmu od zarządzenia Pana Prezydenta Rzpl. dotyczącego zwołania Senatu.

Jutro powraca z urlopu marszałek Senatu p. Trąpczyński.

W kołach sejmowych zwracają uwagę, iż uzależnianie zwołania Sejmu od zwołania Senatu nie powinno mieć miejsca.

Sejm, zdaniem tych opinii, powinien przystąpić samodzielnie do pracy.

Dziś wieczorem powraca z Druksienik do Warszawy p. wice-premier Bartel. Niewątpliwie w ciągu dnia dzisiejszego wyjaśni się sprawa zwołania Senatu albo wem dziś t. j. 10 b. m. upływa ostatni termin przewidziany Konstytucją, a którym Senat powinien być zwołany przez p. Prezydenta Rzplitej.

Wyjazd min. Zaleskiego do Genewy.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Między 15 a 17 b. m. wyjeżdża do Genewy min. Zaleski w towarzystwie szefa swojego gabinetu p. Szumińskiego.

O podniesienie stanu sanitarnego w Polsce.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Minister Spraw Wewnętrznych Wszystkich Wojewódów wydał do komisarza rządu na m. stołeczne Warszawę okólnik, w którym stwierdza, że akcja mająca na celu podniesienie sanitarnego i estetycznego poziomu Państwa nie posuwała się dotychczas naprzód.

Minister zapowiada, iż domagać się będzie bezwzględnie, aby władze administracyjne i policyjne rozwinęły jaknajbardziej energiczną działalność w kierunku podniesienia stanu sanitarnego kraju.

Minister zapowiada wprowadzenie mandatów karnych na całym obszarze Państwa, które będą skuteczną bronią w ręku władz administracyjnych i organów policyjnych.

Dzień 1 października r. b. uważa p. minister jako ostateczny termin dla poprawienia niedbalstwa i braku energii.

Po tym terminie w razie stwierdzenia nieporządków bądź to oświadczenie przez p. ministra, bądź przez lotne komisje — ośnośni urzędnicy, względnie funkcjonariusze będą usuwani ze służby w myśl ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Z całej Polski.

Pożar na dworcu towarowym w Krakowie.

KRAKÓW, 9-IX (Pat.) Dziś o godz. 2 m. 30 w nocy wybuchł na dworcu towarowym pożar w składach towarów krajowych i zagranicznych. Spaliła się połowa magazynu wraz z umieszczonymi w magazynie wzytkimi przesyłkami.

W spalonej części znajdowały się cztery przedziały, dzierżawione przez firmy prywatne, a mianowicie: „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, Kooperatywa kolejowa i firmę „Continental”.

Szkody wyrządzone przez pożar zarówno w budynkach, jak i w towarach, wynoszą w przybliżeniu 700.000 złotych. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

Rozmiary klęski powodzi.

WARSZAWA, 9-IX (Pat.) Centralny komitet społeczny pomocy ofiarom powodzi komunikuje na podstawie danych urzędowych, iż liczba nawiedzonych klęską powodzi powiatów w Małopolsce wynosi 43. Liczba zalanych miast w województwach stanisławowskim i lwowskim łącznie 10. Ilość zalanych gmin w województwach lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim 444. Na skutek katastrofy powodzi ustracił życie 53 osoby. Liczba poszkodowanych wskutek powodzi na terenie województwa lwowskiego i stanisławowskiego 52.344 rodziny.

Z POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ.

Dalsze prowokacje Ks. Borodzicza.

W czwartek ubiegły 8-IX b. r. ks. Borodzicz rozszalał się w sprawie sianatyzowanych parafian miorskich i leonpolskich usiłował prowokacyjnie postawić w Czeresie (gmina czereska), gdzie katolików naliczyć można *zaledwie* ze sto osób—kaplicę i sporządzoną z materiału ofiarowanego *li tylko* na kościół leonpolski. Materiał ten przygotowany i dopasowany przewiózł do Czeresia, gdzie miał postawić kaplicę na gruncie cerkwi prawosławnej *nb. tuż obok ogrodzenia cerkiewnego*. Spelzło to po bożne życzenie fanatycznego, nie przebiegającego w środkach, misjonarza na niczem, dzięki energicznej postawie policji skonsygnowanej z pobliskich posterunków.

Postawiwszy *casowo*, jak głosi ks. B. kaplicę w Zastaryńcach zaśc. p. Onoszkowej,—wraca, jak niepiśnyszy do Leonpola i po drugiej nocnej naradzie ze swymi akolitami — chce powetować sobie niepowodzenie w Czeresie, więc w sobotę 10-IX b. r. rozkazuje robotnikom i rozmaitym parafianom ad hoc sprowadzonym, oraz babom-dewotkom ruszyć na postawienie kaplicy na cmentarzu prawosławnym w Leonpolu i pomimo iż komendant Orkisz zastępuje mu drogę mówiąc, że nie ma prawa tego czynić, ks. B. nie słucha, rusza dalej.

Komendant posterunku policji Orkisz telefonuje do starosty, skąd otrzymuje rozkaz niedopuszczenia do postawienia kaplicy. Nic to jednak nie pomaga. Ks. B. *lży komendanta policji i z całą bandą podburzonych przez niego akolitów — rwie drut i ogrodzenia* (bramy były zamknięte i klucze od nich od ostatnich zajęć u prawosławnego duchownego) wdzierają się z hałasem na cmentarz wraz z materiałem, który częściowo uduje mu się *ustawić na grobach prawosławnych* (on twierdzi, że to groby 7 zabitych za wiarę katolicką w 1842 r. unitów, co wymyślił sam ks. B., bo to mu było wygodne)—policja jednak stawia opór—ks. B. *lży policję w dalszym ciągu* oraz komendanta.

Zakryty Szarkowicz chwytając karabin, chcąc rozbroić policjanta, Kazimierz Korzeniewski, niedający się organizującej komuny po majątkach — niespokojny duch całej gminy, krzycząc gdy mu komendant nakazuje odejść, jak zeznają świadkowie: „*Ja gwizdję na prawo!*” i podburza tłum. Szarkowicza stawiającego opór aresztują natychmiast oraz robotnika z Druu.

Ponieważ przy szamotaniu się pewna kobieta w ścisłu nastąpiła na drut kolczasty i zraniła sobie nogę, ks. B. historyczny komediant

i prowokator przemawia do tłumu mówiąc o sprofanowaniu cmentarza (prawosławnego? dawno sam go sprofanował) krwią męczenną i w triumfie wiezie dumny ze swego dzieła do domu tegoż Korzeniewskiego, tu pozostawia lekko skaleczonego przez własną nieostrożność na wozie i *ku sensacji gawiedzi wychodzi w komży i ze stulą w bircie nachylny nad wozem spowiada, a potem maści olejami św.*

Trwa to z pół godziny najmniej. Równocześnie mówi, że ta kobieta jest przebita bagnetem przez policjantów.

Cała komedjancka scena *spowiadania lub udawania spowiedzi*—obliczona prowokacyjnie przez ks. B. na zdyskredytowanie i pohańbienie naszych władz, które w osobie kom. Orkisha i jego podwładnych zasługują na szczególny szacunek i pochwałę z powodu godnej, a stanowczej postawy i nie dania się sprowokować łajaniem i lżeniem przez ks. B. oraz akolitów co mogłoby najcierpliwszego wyprowadzić z równowagi.

Wieczorem tegoż dnia przybył samochodem energiczny i ruchliwy starosta brasławski Januszkiewicz wraz z zastępcą komendanta policji powiatowej. Śledztwo i przesłuchanie świadków trwało od wczesnego rana. Przesłuchano masę świadków; wszyscy stwierdzili prowokacyjny charakter wystąpienia ks. B. dążącego gwałtem do wywołania incydentu a nawet ofiar, by pokazać ich później jako męczenników skażonych lub poranionych przez policję.

Chciał też ks. B. dotrzeć i do żołnierzy, lecz to spaliło napanewce dzięki kapitanowi Łapple. Niektórzy z miejscowych katolików bali się zeznawać z obawy cudowotwórczych piorunów i wyklinali z ambony rzucanych przez księdza Borodzicza, oraz zemsty obłądzonego fanatyka Korzeniewskiego, które go wszyscy tu obawiają się panicznie.

Ludność prawosławna rozgoryczona nie dała się dotąd sprowokować, lecz każda nowa prowokacja ks. B., może przeciągnąć strunę, a wynik nie ulega wątpliwości, bo przewaga liczb jest po stronie prawosławnych. Tem większe uznanie dla nich!

Wszyscy katolicy nie fanatycy oraz prawosławni ufają władzom, a w szczególności p. staroście brasławskiemu, którego energia i bezstronność jest znana, że sprawa będzie zlikwidowana, ostatecznym usunięciem szkodliwego misjonarza à la Heliodor.

Dlatego też z wielkim zdziw-

niem dowiadujemy się w ostatniej chwili, że jakoby arcybiskup Jambrykowski odmówił usunięcia ks. B. ze stanowiska proboszcza (tak!) leonpolskiego i misjonarza w tamtej okolicy; wczoraj miał być w Leonpolu dla zbadania tej sprawy na miejscu,—jak gdyby nie dowierzał bezstronności władz naszych. Ks. B. nie zasypia gruszek w popiele, po zajęciu jeździł po wioskach podburzając ludność, jak stwierdziły władze, potem zaś — rozsyłał chłopców po wsiach, celem zbierania podpisów, by go zostawiono.

Aresztowani Szarkowicz zakryty i Korzeniewski—rolnik z Leonpola, w zeznaniach tłumaczy się, że działali z rozkazu ks. B. Śledztwo wykaże zresztą, co to było. W każdym razie dwóm tym ptaszkom grozi artykuł 122 K. K., opiewający o karze 4—6 lat więzienia. Trzeba dodać jeszcze, że ks. B. wyraża się lekceważąco, a często w sposób ubliżający o swych kolegach-kapłanach.

Podłożem tych wszystkich niesłychanych zajęć, z których radują się wszyscy wrogowie Polski, a szczególnie bolszewicy—szczególnie po świeżem orędziu metropolity Sergiusza — jest tylko ślepy i tępy fanatyzm pewnej, daj Boże niewielkiej, części kleru katolickiego, która z planą na ustach wolałaby, podług słów Filipa II hiszpańskiego: „panować nad pustynią lepiej niż nad krainą, gdzie są heretycy”. Lecz te słowa były powiedziane w XIII wieku, a dziś w XX.

Biedny nasz kraj, który od 150 lat, a może i więcej, nie może ochłonąć od walk religijnych—gdzie w imię Chrystusa gwałtem, terorem i zbrodnią chce się narzucić i zmusić do wierzenia w Boga podług swego widzimisie.

Podziękujcie kapłani wszelkich obrządków, że w XX wieku jeszcze ludzie wogóle wierzą w Boga! A w jakiego—to ich osobista sprawa.

Centaur.

PSZCZELNY miód jadalny I-a

gwarantowany, czysty, prawdziwy, tegoroczny, w nowych puszkach blaszanych

kg. 5 — zł. 13.50
kg. 10 — zł. 25.50

franko miejsce przeznaczenia brutto za netto, za zaliczką dostarcza firma

Jakob Schleifer i Ojzsz Fischer
BRODY, (Małopolska). 5247-f

Czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej mimo przedkroju i względnie zgodnego załatwienia szeregu drobniejszych punktów porządku dziennego—w końcowej swej fazie przyjęło charakter niezmiernie burzliwej i szerokiej dyskusji, która przeciągnęła się prawie do godziny 3-ciej w nocy.

Zagajając czwartkowe posiedzenie R. M. prezydent miasta p. mec. Polejewski stwierdził, iż na posiedzenie przybyło 40 radnych, przy czym sześciu z nieobecnych nadesłało usprawiedliwienie swej nieobecności, które Rada zaakceptowała. Przystąpiono do porządku dziennego uchwalając po krótkiej dyskusji upoważnić Magistrat do wszczęcia starań o zwiększenie ilości ławników z 4 do 5. Również przychylnie załatwiła Rada wniosek Magistratu wyasygnowania 35,000 zł. na budowę gmachu szkoły powszechnej w Kuprjaniskach.

Dalej na wokandę posiedzenia wpłynął wniosek uchwalenia dodatkowego kredytu na pokrycie wydatków półkolonii letnich. Przychylając się do tego wniosku Rada Miejska postanowiła wyasygnować z nadwyżki dochodów z kinematografu miejskiego 1286 zł. 91 gr. tytułem konieczności pokrycia deficytu, jaki poniosło pomienione towarzystwo przy urządzaniu półkolonii letnich.

Przed przystąpieniem do wyborów przedstawicieli i delegatów Rady Miejskiej i Magistratu do rozmaitych instytucji — przewodniczący, celem umożliwienia porozumienia się poszczególnym ugrupowaniom, ogłosił 15 minutową przerwę, przerwa ta jednak przeciągnęła się zgórą godzinę. Poczem w imieniu poszczególnych ugrupowań wysunięte zostały następujące kandydatury na stanowisko przewodniczącego Rady Miejskiej w wypadku zażalenia na Magistrat: Ehrenkreutz, Rafes, Wańkiewicz, Komarnicki, Spiro. Przewodniczący zarządza tajne głosowanie za pomocą kartek. Po dwukrotnym głosowaniu na czoło wysunęły się kandydatury p. p. Ehrenkreutza i Rafesa. Trzecie głosowanie przeliczyło ostatecznie szalę zwycięstwa na stronę radnego Ehrenkreutza, który wybrany został 21 głosami.

Z kolei Rada jednomyślnie powołała prezydenta Polejewskiego i wice-prezydenta Czyżę, jako swouch i Magistratu przedstawicieli do Państwowego i Dyrekcyjnej Rady Kolejowej.

Na kandydatów do Wojewódzkiej Rady Ekonomicznej wybrano radnych: Jensa, Jundziła i Zaksę. Na członków Rady Powszechnej Zakładu Ubezpieczeń powołano p. Łokucjowskiego. Przedstawicielem zaś Rady Miejskiej i Magistratu

do Rady Opieki Społecznej wybrano jednomyślnie d-ra Maleszewskiego. Jako delegację dla sprawienia opłaconych kuponów i wylosowanych obligacji I i III pożyczek m. Wilna z 1902 i 1913 roku powołano: Korolca i Gordona na ich zaś zastępców radnych: Krasowskiego i Trockiego. Wreszcie na delegatów Rady Miejskiej do Komisji Organizacyjnej Wystawy Ziemi Wschodnich wybrano przez aklamację—radnych: Ehrenkreutza, Dobrzańskiego, Jensa, Jundziła, Korolca, Krasowskiego, Kruka, Spiro, Kruka Kuźmę i Kagana.

Uborokawszy się z powyższym porządkiem dziennym posiedzenia Rada Miejska przystąpiła do rozpatrzenia szeregu wniosków nagłych, nagłość których na posiedzeniu poprzednim została uchwalona. Na pierwszy ogień poszedł wniosek w sprawie zarządzenia Magistratu o wyłączenie światła elektrycznej w Zawodowej Rzemieślniczej Szkole Dokszałcającej, prowadzonej przez Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie.

Szkola ta borykając się z rozpaczliwą sytuacją materialną, nie posiadając absolutnie żadnych funduszy — nie może uścić należności przypadającej Magistratowi za korzystanie z prądu elektrycznego. Na skutek tego Magistrat zarządził ostatnio pozbawić wspomnianą szkołę korzystania z energii elektrycznej. To spowodowało wniesienie przez pewną grupę radnych na wokandę posiedzenia R. M. wniosku nagłego o cofnięciu wymienionego zarządzenia Magistratu. Po dłuższej dyskusji i sprzeciwie ze strony komunistów, Rada stanęła na stanowisku, iż wniosek odesłać należy do połączonych komisji Kulturalno - Oświatowej i Finansowej celem opracowania w szerszej płaszczyźnie potrzeb szkolnictwa zawodowego. Co się zaś tyczy wspomnianej dokszałcającej szkoły zawodowej, to do chwili ostatecznego załatwienia przez Radę Miejską potrzeb szkolnictwa zawodowego — ostatnie zarządzenie Magistratu postanowiono cofnąć.

Z kolei Rada zajęła się wnioskiem nagłym, wysuniętym przez grupę radnych z koła endecko-chadeckiego w sprawie okazania pomocy pieniężnej Wileńskiemu Towarzystwu Wioślarskiemu w związku z zamierzonym urządzeniem w październiku wespół polskich regat wioślarskich. Po szerszych debatach Rada uchwaliła wyasygnować 500 zł. tytułem subsydjum, ponadto postanowiono ufundować zwycięskiej drużynie regat przechodni puhar miasta.

Wreszcie przystąpiono do załatwienia ostatniego wniosku.

10 czerwca, jak głosi wniosek zgłoszony przez ugrupowanie „Bundu”, minęło 25 lat od dnia stracenia przez zbirów carskich bojownika o sprawę wyzwolenia klasy robotniczej mieszkańca m. Wilna—Hirsza Lekiercia, za zamach na gubernatora Wilna Von Wala.

Wystrzał Lekiercia Hirsza, skierowany w pierś kata Von Wala, który pozwolił sobie ukarać chłostą robotników polskich i żydowskich za udział w manifestacji 1-szo majowej, był czynem ogromnego bohaterstwa i poświęcenia się.

Celem uczczenia pamięci Hirsza Lekiercia, wnioskodawcy wnoszą o nadanie jednej z ulic, przylegających do dzielnicy Nowogródzkiej, gdzie zamieszkiwał Hirsz Lekiert, nazwy „ulicy Hirsza Lekiercia”.

W sprawie tej wywołuje się bardzo gorącą dyskusję, głównie pomiędzy reprezentantem koła endecko-chadeckiego p. mec. Englem a przedstawicielami innych ugrupowań. Pan mec. Engiel w imieniu swojej grupy oświadczył, iż mimo holdu, jaki składa przed czynem Hirsza Lekiercia — ugrupowanie, które on reprezentuje, głosować będzie przeciwko wnioskowi ze względu na to, iż Lekiert był członkiem partii rosyjskich socialistów i walczą nie o wyzwolenie narodu polskiego, a z drugiej strony tyłu bezimiennych bohaterów na terenie Wilna zgineło w walce z najeźdźcą o wyzwolenie Polski, że w pierwszym rzędzie pamięć ich uczczona być musi. Stanowiska p. mecena Engla nie podzieliła obrzydliwą większością Rady, występującą z ostrą opozycją. W sprawie tej zabierali głos radni: Rafes, Aronowicz, Wygodziński, Zasztowt, Kuźma, Kruk i poseł Pławski, zgodnie podkreślając konieczność uczczenia bohaterów czynu młodego żydowskiego rzemieślnika, który w chwilach szalejącego teroru jedyń zdobył się na wystąpienie w obronie klasy robotniczej.

Po zamknięciu listy mówców prezydent Polejewski zarządza, na wniosek mec. Engla, głosowanie imienne. Wniosek nadania jednej z ulic przylegających do dzielnicy Nowogródzkiej nazwy „ulicy Hirsza Lekiercia” obrzydliwą większością socjalistów, mniejszości i komunistów został przez Radę przyjęty. Komisja zaś gospodarcza opracuje, która mianowicie z ulic nazwana „będzie ulicą Hirsza Lekiercia”.

Z powodu spóźnionej pory, na wniosek kilku radnych — Rada uchwaliła pozostały wniosek nagły w sprawie rozplakotania obwieśzczenia o przymusie szkolnym we wszystkich językach miejscowych, w tej liczbie i żydowskim odczytać do posiedzenia następnego. (s).

List z Zaleszczyk.

(Od własnego korespondenta „Kur. Wileńskiego”).

Zaleszczyki, w wrześniu 1927 r.

„Piękna nasza Polska cała, piękna żywna i niemata” — mówi stara piosenka ludowa. — A do czegoż lepiej można te słowa zastosować, jak nie do tego bogactwa i rozmaitości krajoznawczych, których doznaję podróżny, jadący wzdłuż całej, prawie, wschodniej granicy Polski od Wilna, aż do Zaleszczyk.

Zaleszczyki! — Któż nie słyszał tego słowa magicznego, kto nie roił marzeń o tym polskim południu, gdzie wprawdzie nie cytryna, ale winogrona i morele dojrzewają.

Nieco przydługa podróż kolejowa z Wilna do Zaleszczyk, trwająca bez przerwy 35 do 39 godzin, nasuwa już ciekawemu podróżnemu dużo różnorodnych i interesujących wrażeń.

Minąwszy piaszczyste, karłowatą sosną zalesione równiny Wileńszczyzny, wjeżdżamy w bagniste, mięszanym lasem pokryte Polesie, aż wreszcie teren się zlekka podnosi, lasy rzędna i wydostajemy się na żywny i bogaty niegdys Wołyń, gdzie nie trudno zauważyć ujęcie gospodarczą, jaką spowodowało krajowi temu przecięcie go na pół granicą traktatu ryskiego. Przechwycamy dalej z północy na południe Wschodnią Małopolskę, dojrząc możemy bystem okiem z pod Stanisławowa (o ile oberzemy sobie drogę przez to miasto zamiast przez Tarnopol) wyłaniające się na południowo-zachodnim horyzoncie szaroniebieskie szczyty Karpat wschodnich. Chwila to jednak krótka, bo dalsza droga nasza zwraca na wschód i już bezpowrotnie od gór nas oddala. Mimo to niebawem teren zaczyna się wznosić, rzeki miljane płyną w głębokich, wąskich jarach, a pola bogatych, jak widać, gospodarstw poobsewiane przeważnie kukurydzą i popasywane, niby złotymi ramami, rzędami słoneczników,

zdradzają żywny i piękny czarnoziem. Te wszystkie cechy przekonywują nas niezbitcie, że znaleźliśmy się na wyżynie Podolskiej. Jeszcze kilka godzin marudnej tutaj bardzo podróży kolejowej, a zjeżdżamy w jar naddniestrowsy w miejscu, gdzie się on trochę rozszerza, aby w ramionach swych pomieścić miasto powiatowe Zaleszczyki z jego czterema tysiącami izraelickich przeważnie mieszkalców.

Tu następuje przymusowy kres podróży dla najbardziej nawet przedsięwziętego krajoznawcy, gdyż stacja Zaleszczyki leży przy samym przyczółku mostu kolejowego, który, wraz z drugim mostem szosowym, łączy dawniej tę część Małopolski z Bukowiną dziś należącą do Rumunii. Oba te mosty zniszczone podczas wojny austriacko-rosyjskiej, pozostają nieodbudowane, jako zbyteczne przy nowej konfiguracji politycznej tej części Europy. Jesteśmy więc w południowej granicy państwa, strzeżonej w tym miejscu skutecznie nie tylko przez zieloną straż celną, lecz nadto przez sine i wartkie nurty Dniestru.

Dzięki swemu zastąpieniu od północy i wschodu trzystemetrową ścianą piaszczowogórz Połabskiego, są Zaleszczyki chronione przed zimnymi wiatrami oraz chłodem i tej to konfiguracji terenu zawdzięczają swą silną insolację i ciepły klimat, spotykany tu tylko na przestrzeni kilkunastu kilometrów kwadratowych, a odpowiadający raczej północnym wybrzeżom morza Czarnego, niż równym sobie pod względem szerokości geograficznej miejscowościom. Latem bywają tu silne upały nienotowane pozatem nigdzie na obszarze Polski, zimą zaś mrozy dochodzą do kilkunastu stopni, lecz śniegu bywa mało i brak zupełny ostrych wiatrów zimowych. Na specjalne wyróżnienie zasługuje w Zaleszczykach ładna wiosna, która już w marcu roztacza swe ciepło nad tym umiłowanym przez klimat zakat-

kiem Polski. Pociągające również swoją długością i krasą bywają ciepłe i pogodne jesienie, które trwają tu zwykle do końca listopada. W tym roku naprzykład obserwujemy tu bardzo ciekawe zjawisko powtórnego rozkwitania kasztanów i akacji.

Tak długi okres wegetacyjny umożliwia rolnikom i ogrodnikom miejscowym dwukrotny zbiór polny w roku, a przybyszącym tu gościom daje możliwość użycia przyjemnych wywczasów w tych porach roku, kiedy w całym naszym państwie panują chłody i śloty. Słońce, którego letnie działanie daje się nieraz we znaki nieprzyzwyczajonym do tego przybyszom oraz piękna pogoda są wogóle cechami charakterystycznymi Zaleszczyk, które liczą sobie przeciętnie 300 dni całkowite lub częściowo przynajmniej słonecznych w roku.

Powyższe warunki klimatyczne powodują zupełną odrębność tego zakątka od reszty kraju także i pod względem roślinności. Drzew iglastych brak tu zupełnie, a z liściastych, dziko rosnących, najwięcej mamy akacji. W sadach obok gruszy i jabłoni widzimy pełno moreli. Ogrody obfitują w najrozmaitszego rodzaju dynie, kawony i melony. Dość rozpowszechnione tu przed wojną winnice uległy przeważnie części zniszczeniu wojennemu i teraz dopiero są nanow zakładane w znacznej mierze za sprawą państwowej szkoły ogrodniczej w Zaleszczykach, która prowadzi badania nad doborem odpowiednich dla tutejszego klimatu gatunków. Trzeba bowiem przyznać, że dotychczasowa uprawa winogron nie stoi tu jeszcze na należytych poziomach, produkując owoce kwaśne i znacznie droższe niż w sąsiedniej Bukowinie, po rumuńskiej stronie Dniestru. Oprócz winogron pracuje tutejsza szkoła ogrodnicza nad rozpowszechnieniem w Zaleszczykach uprawy brzoskwin, których tu dotąd w sadach wcale się nie spotyka, mimo, że klimat tutejszy ma im odpowiadać.

Srodze się jednak zawodzą goście zaleszczyccy, którzy tu przyjeżdżają na owoce. Ogrodnicy, bowiem, miejscowi kalkulują wyjątkowo prawie na wysyłkę swoich owoców i zbierają je w tym celu w stanie niezupełnie dojrzałym, najlepszym do transportu, lecz nieodpowiednim do miejscowej konsumpcji. Wymagania gości nie zdołały ich dotąd skłonić do doprowadzenia części owoców do stanu zupełnie dojrzałego i wobec tego na miejscu trzeba się zadowalać owocem nawpół dojrzałym, na co się słyszy słuszne narzekania gości.

Blizsze i dalsze okolice Zaleszczyk nastrożają dużo pięknych i ciekawych wycieczek wśród charakterystycznego i oryginalnego krajobrazu podolskiego. Wszędzie na zboczach czestych tu jarów widać zwietrzałe pokłady piaskowca, przybierające nieraz fantastyczne kształty, jak np. malowniczo odłamek skały nad Seretem, zwany „slinksem podolskim”. W innych znów miejscach, jak np. w Bilcu Złotym, spotykamy ciekawe grotty skalne, tak głębokie i zawite, że stały się one problem dla niejednego zbląkanego turysty.

Piaskowca jest tu taka obfitość, że wieśniacy używają płyt piaskowcowych do układania z nich murów naokoło swych zagród i do wykładania niemi swych podwórz, co przyczynia się w niemałym stopniu do nadania tutejszym wsiom wyglądu południowego.

Okolice tutejsza obfituje też w miejscowości historyczne, jak np. Czerwonogród, dawne Grody Czerwieńskie, dziś mała wioszcyna i majątek z pałacem ks. Lubomirskich, dawna własność osławionego w Targowicy Ponińskiego, który tu jest pochowany. Miejscowość ta nadzwyczaj oryginalna i malowniczo położona na wziedzenie.

Dalej nieco od Zaleszczyk, na samej już granicy polsko-rosyjsko-rumuńskiej, leżą upamiętnione przez Krasifńskiego Okopy Św. Trójcy.

Nie mają atrakcję mogłyby też przedstawiać wycieczki na stronę rumuńską, za przepustkami turystycznymi, niestety jednak odpowiednie władze nie zarządziły w tym względzie tych nawet ułatwień, które istnieją dla turystów na granicy polsko-czechosłowackiej. Wycieczki rumuńskie z Zaleszczyk organizowane są zbiorowo pod egidą miejscowego starosty i ograniczają się do zwiedzenia nadgranicznej rumuńskiej kantyny, sprzedającej kwaśne wino i salami. Ani krajobrazu bukowińskiego, ani też pięknego miasta pogranicznego Czerniowców zwiedzić turystom polskim niewolno.

Niestety, tak bogato wyposażone przez klimat i naturę Zaleszczyki, znajdują się dotąd w stanie zupełnego zaniedbania pod względem udogodnień dla przybyszów, nie mówiąc już o jakichkolwiek urządzeniach leczniczych dla kuracjuszy.

Zaleszczyki nie posiadają dotąd ani jednego pensjonatu czynnego cały rok i przystosowanego do warunków zimowych, a właśnie klimat tutejszy umożliwiałby prowadzenie cudownego sezonu zimowego, mogącego w niejednym wypadku zastąpić wyjazd na południe.

Jedyny, istniejący tu dotąd pensjonat w ścislem tego słowa znaczeniu, składający się z kilkunastu pokoi, leży w centrum miasta przy samym targowisku, co bynajmniej nie podnosi jego warunków higienicznych, ani też nie uprzyjemnia w nim wylgiatury. Reszta gości Zaleszczyk lokować się musi po chłopskich chałupach (zresztą dosyć tu czystych i schludnych), lub też w t. zw. pensjonatach, które, ze względu na brak pomieszczenia, mają tylko lokal na jadalnię i kuchnię, mieszkanca zaś wynajmują dla swych gości w sąsiednich domach, niezawsze do użytku pensjonatowego przystosowanych,

Najodpowiedniejsza na urządzenie stacji klimatycznej część Zaleszczyk t. zw. Stare Zaleszczyki, położona opodal miasta, blisko kolei tuż nad Dniestrem z malowniczym widokiem na ścianę rumuńską t. j. urwisty przeciwległy brzeg Dniestru tote cała w sadach i ogrodach, lecz dotąd nie zrobiono tu nic dla wygody przyjezdnych, którzy przeważnie w tej dzielnicy i w przyległej wsi Dobrowlanach szukają sobie mieszkania. Coprawda warunki dla inicjatywy prywatnej są pod tym względem bardzo trudne, bo wszystkie tereny naddniestrowe w tej okolicy pokryte są ogrodami chłopskimi, których właściciele nie chcą się dobrowolnie pozbyć, a w wyjątkowych już wypadkach ceną morderczą bez budynków do tysiąca dolarów! Czyż jednak Komisja Uzdrawiskowa, która mimo wszystko pobiera od gości takse klimatyczną, lub nawet w ostatecznym razie państwo nie wejrzą w tę sprawę i nie przedsięwzją środków energicznych dla umożliwienia ludziom, potrzebującym tego, korzystanie w kraju z dobroczynnego działania południowego klimatu?

Nie należy przecie zapominać, że przed wojną Zaleszczyki mogły pozostawać w zapomnieniu, bo leżały w monarchii Habsburgów, która obejmowała wiele ciepłych i pięknych miejscowości czy to w górach na południowych zboczach Karpat, czy też nad morzem Adriatykiem. Dziś naodwrót stanowią Zaleszczyki jedyne nasze polskie zakątki o klimacie południowym i dlatego znaczenie ich wzrosło niepomierne.

Miejmy więc nadzieję, że ci, którym powierzona jest piecza nad dobrem kraju i jego mieszkalców, a przedewszystkiem Komisja Uzdrawiskowa w Zaleszczykach wespół ze Związkiem Uzdrawisk Polskich w Warszawie zajmą się podniesieniem Zaleszczyk do poziomu odpowiadającego ich warunkom naturalnym, do czego tak wiele jeszcze brakuje.

Gr.

Życie gospodarcze.

Kwestja cen zboża z nowych zbiorów.

Pomyślne wyniki tegorocznych zbiorów przewyższające do 30% zbiory zeszłoroczne kazały przypuszczać, iż wpłyną na niższe ceny rynkowe zboża. Tymczasem dzieje się odwrotnie: ceny zboża rosną i wykazują dalszą tendencję wzrostową. Jakaż więc jest przyczyna powyższych anomalii.

Kształtowanie się cen na rynku zbożowym jest w zależności od podaży, która w obecnym okresie jest słaba.

Wobec pięknej pogody rolnicy zajęci są uprzężaniem reszty zbiorów. Roboty jesienne prowadzone są intensywnie, aby zdążyć wykonać wszelkie roboty w jak najkrótszym czasie. Te prace, które zwykle rolnicy wykonywali w październiku są już prawie na ukończeniu.

Również wskutek robót polnych zboże leży w sнопach nie omłócone. Omłoty nastąpią dopiero z końcem bieżącego miesiąca lub w początkach przyszłego.

Podaż zależna jest również od stanu dróg. Jeżeli więc, omłoty wykończone zostaną w październiku i pogoda będzie sprzyjała, to z końcem października będziemy mieli duże zaopiarowanie zboża, co wpłynie na niższe i stabilizację cen. W razie jednak gdyby pogoda nie dopisała i drogi nasze rozmokły, to większego dowozu zboża spodziewać się można dopiero w następnym miesiącu.

W innej zupełnie sytuacji są zachodnie województwa; tam świetny stan dróg uniesależnia dowóz od pogody.

Zboże z nowych zbiorów, które już ukazało się na rynku zostało dowiozane przez tych rolników, którzy gwałtownie potrzebowali gotówki na najniezbędniejsze potrzeby. Zostało ono wykupione przez młyny, które wznowiły swą pracę po kilku tygodniowej letniej przerwie.

W związku z tem nastąpiło większe zaopiarowanie mąki, rynek został nasycony, dzięki czemu ceny mąki i mąki żytniej nieznacznie się obniżyły. Jeśli jednak dowóz zboża nie zwiększy się wówczas młyny z braku surowca będą musiały ograniczyć swą produkcję, a co zatem idzie, zmniejszy się, po-

daż mąki, ceny mogą się znów podnieść.

Drugim regulatorem cen zboża są więksi producenci, którzy obecnie dążą do utrzymania cen wewnętrznych na wysokości cen zagranicznych. Rząd w przewidywaniu powyższego przedłużył opłaty wywozowe od żyta, co powinno powstrzymać producentów od wywozu żyta zagranicę.

Obecnie jednak sytuacja jest taka, że cena żyta np. na rynku niemieckim równa się cenie rynkowej u nas plus opłata wywozowa i koszt transportu. Nie chcąc więc obniżyć cen na rynku wewnętrznym producenci wywożą żyto zagranicę, celem zaś uzyskania cofnięcia opłat wywozowych, prasa zbliżona do nich, trąbi o nadzwyczajnych urodzajach, nadmiarze i konieczności eksportu zboża celem podniesienia naszego bilansu handlowego. Gdy zaś stawiane im są zarzuty o podnoszeniu cen wewnętrznych tłumaczą się fatalnym omłotem.

Rząd więc stara się nie dopuścić do wywozu zboża zagranicę, gdyż w tych warunkach wzmożony eksport jesienią, wywoła import wiosenną i za to samo zboże będziemy płacić naszą rynkową cenę jesienią plus koszt transportu, zarobek rolnika, opłatę wywozową, zarobek zagranicznego kupca, ew. cło, koszt transportu do kraju z zagranicy i zarobek naszego kupca. Wpływa to również ujemnie na nasz bilans handlowy.

Dlatego też organizacje rolnicze oddawna zwracały się do rządu o zastosowanie takich środków, dzięki którym możnaby uniknąć takich anomalii.

Temi środkami są: utworzenie wielkich rezerw zbożowych, otwarcie kredytów dla rolników pod zastaw zboża i podniesienie opłat wywozowych do takiej wysokości, by uniemożliwiły eksport zagranicę.

Po zaspokojeniu zaś rynku wewnętrznego na przedwzrostku zbywający nadmiar może być eksportowany z większym niż w obecnym okresie zyskiem dla eksporterów, a korzyścią dla kraju i ludności.

Więści i obrazki z kraju

NOWOGRODEK. Kółka Rolnicze. Jednym z najpoważniejszych i najbardziej czynnych organizacji społecznych na terenie województwa nowogrodzkiego są Kółka Rolnicze, pracujące pod przewodnictwem p. Wł. Małskiego (prezesa Rady Nadzorczej), p. Ol. Jeleńskiego (prezesa Zarządu) i p. inż. T. Mołińskiego (kierownika).

Organizacja ta za smutnej pamięci rządów gen. Januszajtisa przechodziła swą martyrologię sekowaną przez władze. Słynną była w swoim czasie rewizja w Kółkach Rolniczych przeprowadzona w „istno ruskim” stylu przez p.p. Hruszwickiego i Szrajera—urzędników województwa. Rewizja ta nie wykryła—bo nic do wykrywania nie było, ale sławetni rewizorzy zamknęli lokal i zabrali księgi uniemożliwiając w ten sposób pracę na przeciąg kilku miesięcy.

Czasy się zmieniły, jeden ze sławetnych rewizorów poszedł na zieloną trawkę, drugi jeszcze nie... a Kółka Rolnicze pracują i to pracują wydatnie, nie ograniczając się jedynie do pracy ściśle rolniczej, ale pracując nad uspołecznieniem i wykształceniem miejscowego rolnika. To też nie dziwne, że rozwój Kółek Rolniczych postępuje naprzód.

Obecnie Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych łączy w swej organizacji:

8 Okręgowych Związków Kółek Rolniczych (w Nowogrodku, Stosonowie, Klecku, Baranowiczach, Słonimie, Lidzie, Wołożynie i Stołpcach),

8 Sekcji ogrodniczo-pszczelnicznych,

155 Kółek Rolniczych z ogólną ilością członków 6542,

1 Koło Kontroli Obór,

51 Kas Spółdzielczych,

21 Mleczarni Spółdzielczych,

8 Spółdzielni Rolniczo-Handlowych,

15 Spółek Wodnych,

1 Spółka maszynowa,

1 Spółka cementowa,

16 Punktów czyszczenia nasion,

65 Kół Młodzieży Wejskiej zorganizowanych we własny Związek Wojewódzki i grupujących 2637 członków,

26 Bibliotek Kółek Rolniczych,

26 Bibliotek Kół Młodzieży Wejskiej.

Pozatem Związek Kółek Rolniczych posiada w Nowogrodku bibliotekę beletrystyczną liczącą około 300 tomów.

Dane te wzięte są ze sprawozdania rocznego na dzień 1-go stycznia b. r., obecnie dzięki wysiłkom Związku i pomocy władz państwowych w osobie pana wojewody Beczkowicza i władz samorządowych, praca ogromnie poszła naprzód—wydatnie zwiększając ilość poszczególnych jednostek organizacyjnych.

Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych prowadzi następujące działy: 1) rolny, 2) hodowlany, 3) ogrodniczo-pszczelniczy i 4) organizacyjny. Pozatem stworzył i prowadzi własną niższą szkołę rolniczą im. Marszałka Piłsudskiego, mieszczącą się w wydzierżawionym majątku Niehniewicze w powiecie nowogrodzkim.

Dział rolny prowadzi pracę w dwóch zasadniczych kierunkach: oświaty i pomocy członkom kółek. Do „oświaty” zaliczamy także prace, jak zakładanie kółek doświadczalnych i pokazowych, lustrację gospodarstw, wreszcie zebrania i pogadanki pod kierownictwem instruktorów Związku — zebrań takich odbyło się w 1926 roku 1799 przy udziale 16.173 członków Kółek.

Praca, mająca na celu pomoc członkom, idzie przede wszystkim w kierunku polepszenia gospodarstw. Instruktorzy w czasie swych wyjazdów układają plodozmiany, udzielają wskazówek i opracowują plany zabudowań, zakładają rachunkowość rolniczą w poszczególnych gospodarstwach i t. d. Pozatem Związek sprowadza nasiona i nawozy sztuczne, przeprowadza komasację, opiniuje podania o pożyczki w Państwowym Banku Rolnym i t. d.

W dziale hodowlanym praca polega głównie na uświadomieniu członków o wyższości i większej wydajności gospodarki hodowlanej przez odczyty i prowadzenie kursów, organizowanie pokazów, zakładanie mleczarni, wreszcie sprowadzanie odpowiednich buhai rasy czerwonej.

Dział ogrodniczo-pszczelniczy pracuje głównie w kierunku oświatowym, organizując kursa pszczelnicze. Kursów takich było w 1926 roku 18, których wysłuchało 1420 osób, głównie członków Kółek Rolniczych.

Ogólnie biorąc dorobek Związku Kółek Rolniczych jest znaczny.

Najlepiej świadczy o tem fakt, iż w czasie wyborów do Rad Gminnych miarodajnym było dla ludności czy kandydat naradnego jest „kółkowiczem” czy nie. Świadczy to bądź co bądź o dużym znaczeniu Kółek Rolniczych wśród ludności miejscowej.

Obecnie Związek Kółek Rolniczych prowadzi — poza zwykłymi pracami — kampanję, mającą na celu podniesienie hodowli, oraz „kampanję lnianą”.

W sprawach hodowlanych uczyniono już bardzo dużo, obecnie Zw. Kół. Roln. przeprowadza cały szereg pokazów inwentarza żywego, na którym rozdawane są wystawkom nagrody pieniężne i dyplomy za lepsze okazy.

Na kwestję lnianą Zw. Kół. Roln. zwrócił już dawno uwagę i starał się w sprawie tej dopomóc miejscowej ludności. Kwestja ta jest poważną z tego względu, iż produkcja lnu na terenie województwa nowogrodzkiego jest bardzo duża, a handel włóknem i siemieniem znajduje się w rękach prywatnych pośredników, którzy dyktują producentom dowolne ceny. Zw. Kół. Rol. dąży przedewszystkiem do polepszenia włókna, a następnie zorganizowania zbytu.

Sprawa jest ważną z tego względu, iż na naszym terenie pięta część uprawnych obszarów obsiana jest lnem. Organizowane są „spółki lniane”, których w jednym powiecie nowogrodzkim jest już trzy (w Delatyczach, Niehniewicach i Lubczy). Spółki te sprowadzają maszyny do mechanicznej przeróbki lnu, oraz ujmują w swe ręce handel włóknem i siemieniem.

Dalszym etapem pracy Zw. Kół. Roln. w tej dziedzinie będzie zakładanie nowych, precyzyjnych warsztatów tkackich i prowadzenie kursów.

BARANOWICZE. Ekspozyty Dyr. Lasów Państw. w Wilnie. Posiadając część terenów leśnych na terytorjum województwa nowogrodzkiego—Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie zgłosiła również swój udział w wystawie rolniczo-przemysłowej, organizowanej w dniach 10, 11 i 12 w Baranowiczach przez Nowogrodzkie Tow. Rolnicze. Ekspozycje będą przez Dyrekcję diagramy i kartogramy ilustrujące stan gospodarki leśnej na jej terenie ze specjalnym uwzględnieniem spraw hodowli i ochrony, w którym to celu na wystawie między innymi urządzone będą szkółki (i rozsadniaki) pokazowe, demostrowane ważniejsze szkoldniki leśne i objaśniane szkody przez nie wyrządzane.

LIDA. Komitet pomocy rolnikom nawiedzonym przez klęski żywiołowe. Ostatnio utworzony został komitet pomocy rolnej dla rolników nawiedzonych klęską żywiołową. Zadaniem komitetu będzie udzielanie pomocy rolnikom, którzy wskutek klęsk żywiołowych ponieśli straty materialne. Pomoc ta będzie wyrażała się w formie udzielania pożyczek oprocentowanych w stosunku 6 procentowym i zwrotnych z dn. 1.III 1928 r.

Na cel ten komitet otrzymuje około 100.000 złot. od odnośnych władz.

OPSA. Walne zebranie Związku Strzeleckiego. W niedzielę dnia 25 września r. b. w Opsie przy ulicy Widzkiej Nr. 10 na godz. 13 m, 20 punktualnie kierownictwo Związku Strzeleckiego zwołuje walne zebranie członków; porządek dzienny: 1) zmiany i wybór Zarządu, 2) wybór delegata na Zjazd Okręgowy, 3) sprawy gospodarcze i finansowe, 4) wolne wnioski. Ze względu na doniosłość spraw, obecność wszystkich członków warunkowana.

WORNIAŃY. Pożary. Prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spłonęła obora ze słomą na szkole Michała Krakowskiego, zam. w zaśc. Filipany gm. worniańskiej. Straty wynoszą 1000 zł.

— W zaśc. Dąbrowo spłonęła stodoła Antoniego Juniewicza oraz znajdujące się w niej zbiory tegoroczne dzierzawy Gasińskiego Konstatego. Straty na razie nie ustalono. Pożar został spowodowany przez syna dzierzawy Jana Gasińskiego, lat 5.

Dr. Szabad-Gawrońska (choroby dzieci) POWRÓCIŁA. Ul. Słowackiego 1, róg W. Pohlanki, 5161

B. nauczycielka szkół powszechn. poszukuje pracy jako wychowawczyni dzieci, może zarządzać domem. Zgadza się na wyjazd. Oferty składać do „Kurjera Wileńskiego” pod „Młoda”. 5248-c

SPORT.

— Pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski odłożony. Pięciobój lekkoatletyczny, który miał się odbyć w dniu 11 września b. r., nie odbędzie się w tym terminie, lecz w dniu 9 października. Przesunięcie terminu nastąpiło wskutek trudności, jakiesi wyłoniony z obsadzeniem tych zawodów przez inne okręgi i ze względu na odbywający się obecnie w Poznaniu obóz przedolimpijski, w którym bierze udział gros najwybitniejszych lekkoatletów z całej Polski.

— Pochwała d-cy 5 pułku zwyciężskim zespołom 5 p. p. Leg. D-ca 5 p. p. Leg. pułk. S. G. Furgalski udzielił następującej pochwały zwyciężskim zespołom 5-go pułku: w marszu szlakiem Kadrowki i w zawodach korpusowych:

Marsz szlakiem kadrowki. „W dniach 6—8 sierpnia b. r. odbył się marsz drużyn strzeleckich i kilkunastu wojskowych stanoła do zawodów i drużyna 5 p. p. Leg. pod d-twem kpt. Biła Józefa. Swą postawą żołnierską, hartem i wolą zwycięstwa zwróciła na siebie uwagę wszystkich uczestników marszu w pracy sportowej. Olbrzymi wysiłek, jaki dokonała, świadczy doskonale o wartościach sportowych i żołnierskich drużyny i jej d-cy i chociaż w ogólnym wyniku zdobyła II nagrodę, dorzuciła jednak blasku do pięknego imienia 5 p. p. Leg.

Obecnie spełniam ten miły obowiązek, że w rozkazie pułkowym podaję nazwiska uczestników marszu, udziałem im pochwały i za sukces serdecznie dziękuję. Oby w latach następnych 5 p. p. Leg. w tym marszu, który staje się tradycją narodową, także przodował”. Następuje wykaz uczestników kadrowki.

Marsz 10 klm. i pięciobój wojskowo-sportowy o mistrzostwo O. K. III. „Drużyna 5 p. p. Leg., wystąpiła na zawody marszowe o mistrzostwo O. K. III w Grodnie, zdobyła I nagrodę ku chwale 5 p. p. Leg.

Również i w pięcioboju wojskowo-sportowym, który rozegrał zespół 5 p. p. Leg. — przypadła 5 pułkowi I nagroda.

Z tych zwycięstw jest dumny cały pułk, tym więc, którzy do nich się przyczynili, tak uczestnikom marszu, z ich wypróbowanym i niezawodnym d-cą kpt. Bilem na czele, jakoteż i zespołowi, biorącemu udział w pięcioboju, udzielam pochwały.

Oby te piękne sukcesy 5 p. p. Leg. na polu sportu wojskowego zachęcały was, żołnierze, do uprawiania sportu z korzyścią dla was samych, dla waszego rozwoju i wyrobienia fizycznego.

Dziękuję również i udzielam pochwały ref. wychowania fizycznego por. Herholdowi za pracę i starania nad rozwojem sportu w 5 p. p. Leg., uwieńczonym pomyślnym rezultatem”.

Wielkie regaty wioślarskie w Wilnie.

Wileńskie Tow. Wioślarskie zapowiadają na dzień 24—25 września b. r. nielada sensację. Oto w tych dniach zjeżdżają do Wilna osady klubów warszawskich, krakowskich, bydgoskich, grodzieńskich, łomżyńskich i pińskich, aby wziąć udział w pierwszych na gruncie wileńskim ogólnopolskich regatach międzyklubowych.

Jak się dowiadujemy na program tych regat złożą się następujące konkurencje:

- a) bieg czwórek wyścigowych nowicjuszy na dystans 2000 metr.,
- b) bieg dwójek wyścigowych ze sternikiem na dyst. 2000 metr.,
- c) bieg jedynek wyścigowych klepkowych na dyst. 2000 metr.,
- d) bieg czwórek półwyścigowych klepkowych pań na dyst. 1500 metr.,
- e) bieg czwórek półwyścigowych klepkowych młodszych pań na dyst. 1500 met.

W biegach czwórek i jedynek wyścigowych rozegrane zostanie mistrzostwo Wilna.

Kierownictwo fachowe regat obejmie Polski Związek Towarzystw Wioślarskich.

Nagrody przechodnie ofiarowali: Wojewódzki Komitet W. F. P. W., oraz Rada m. Wilna.

Regaty zapowiadają się jako wielka manifestacja sportu wioślarskiego.

Amsterdam! Amsterdam!

Dziesiątki walczących narodów, Tysiące zawodników, Stawa zwycięstw.

Ramię do ramienia! Z ambientnej pracy zawodników oraz gotącego współdziałania społeczeństwa, powstaje zwycięstwo olimpijskie.

Drugie plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W.

W dniu 17 b. m. o godz. 10-ej rano w Małej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się drugie plenarne posiedzenie Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia, 2) zatwierdzenie regulaminu prac Komitetu, 3) ukonstytuowanie się Komitetu, 4) program prac Wojewódzkiego Komitetu (referat), 5) zatwierdzenie powiatowego Komitetu powiatu wileńskotrockiego, miejskiego Komitetu na m. Wilno oraz nowych członków powiatowego Komitetu Wychowania Fizycznego i P. W. na powiat dziśnieński, 6) organizacja opieki lekarskiej w oddziałach P. W. i W. F., 7) sprawozdanie z akcji budowy basenu pływakowego, 8) sprawy finansowe, 9) sprawa dekoracji krzyżami zasługi i 10) wolne wnioski.

Pokutujący duch b. inspektora szkolnego Hirsza.

W dniu wczorajszym zmuszeni byliśmy na podstawie przepisów prasowych zamieścić na łamach naszego pisma list b. kierownika powszechnej szkoły Nr. 46 na Antokolu p. A. Ilczuka, w którym tenże protestuje przeciwko „pospolitemu oszczerstwu przez pewne osobniki ze względów osobistych” (zapewne sformułowanemu), dotyczącemu znanych faktów, jak sprawa kradzieży węgla i bezliżności znaczenie się nad dziećmi.

P. A. Ilczuk zaprzecza kategorycznie, jakoby kiedykolwiek kradł węgiel i bił dzieci, zaznaczając w końcu, że „sprawę skierował na drogę sądową” oczywiście przeciwko nam.

Dotychczas obie wspomniane wyżej sprawy, które stawiają p. Ilczuka w kolizję z kodeksem karnym i przepisami szkolnymi znajdując się w toku śledztwa sądowego i dochodzenia dyscyplinarnego. Sprawa o pobicie dzieci znajduje się w ręku komisarsza dyscyplinarnego i dopiero za kilka tygodni wejdzie pod obrady komisji dyscyplinarnej. Sprawą znowu o kradzież węgla zainteresowała się prokuratura, nie stosując dotychczas aktu oskarżenia.

P. Ilczuk więc nie ma dotychczas żadnej podstawy do negatywnego twierdzenia, jakoby nie zadarł z kodeksem karnym i przepisami szkolnymi. Tem samem p. Ilczuk, jak długo nie zostanie oczyszczony z postawionych mu zarzutów przed sądem i komisją dyscyplinarną, nazywając inicjatorów wzmiarki p. t. „Pokutujący duch b. inspektora szkolnego Hirsza” oszczercami — sam jest niedaleki od tego brzydkiego epitetu.

Zmuszeni więc jesteśmy w dalszym ciągu trwać przy uprzednio zajętem stanowisku, że jednak p. Ilczuk miał co do czynienia z węglem, bo przed kilkoma dniami przesłuchiwało w tej sprawie świadków i że dzieci jednak były przez niego katowane.

Mamy zresztą na to zupełnie wystarczające dowody.

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”) komedia Caillaveta i Fiersa „Michasia i jej matka”.

— Dzisiejsza popołudniówka. Dziś o godz. 4-jej min. 30 popoł. po raz ostatni w sezonie grany będzie sensacyjny „Pociąg—Widmo”. Ceny najniższe od 15 groszy.

— Wileńskie T-wo Filharmoniczne (ogród po-Bernardynski).

Dziś 10 września r. b. o godz. 8-jej wiecz. ostatni koncert symfoniczny Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej w sezonie letnim. Udział biorą:

Prof. Herman Solomonow (skrzypce), R. Rubinsztein (dyrekcja). W programie: Czajkowski—koncert na skrzypce w tow. orkiestry oraz wiele innych utworów solowych i na orkiestrę.

Kino.

Chiny na ekranie.

Ostatnie wstrząsy rewolucyjne w Chinach wytwórnia „Metro-Goldwyn-Mayer” uwieczniła na taśmie filmowej p. t. „Złote niebezpieczeństwo”. Wielka aktualność tego obrazu mówi sama za siebie. Świat cały z zapartym oddechem obserwuje wypadki w Chinach.

„Złote niebezpieczeństwo” zakrojone na miarę wielkiego „superfilmu”, zachowując w nim oryginalne sceny walk ulicznych w Nankinie i Szanghaju, uwzględniając całą egzotykę wybrzeża chińskiego. Porównajcie akcja obrazu toczy się w koncesjach międzynarodowych Szanghaju i Kantonu, na morzu Żółtem, na wodach oceanu Spokojnego, na wyspach Filipińskich. W scenach kulminacyjnych uwzględniono słynny bój morski o Nankin i atak reżymu w Hankou.

Genjalny Lon Chaney kreuje w tym obrazie rolę sierżanta marynarki U. S. Kreacją za przewyższając wszystkie dotychczasowe swoje role.

W rolach kobiecych Chaneyowi asystują dwie najpiękniejsze Amerykanki, Eleonora Bordman i Carmela Maeyers

KRONIKA MIEJSCOWA.

— O siedzibę Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Jak nas informuje dyr. Stow. Kup. i Przem. Chrześcijan p. E. Jotkiewicz, zabiegł Stow. Kupców Wileńskich zdających do ustalenia siedziby przyszłej Wileńsko-Białostockiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, osiągnęły pełny sukces. Międzyministerjalna bowiem rada ustaliła siedzibę Izby w Wilnie.

Organizacja zaś Izby na podstawie nowej ustawy wejdzie w stan finalizowania po ukończeniu robót specjalnej komisji pracującej obecnie przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, która ma za zadanie zaopiniowanie projektów rozporządzeń wykonawczych do wydanej ustawy.

— Memorjał kupców i przemysłowców chrześcijan m. Wilna. W związku z rozpoczęciem pracami Komisji Szacunkowej podatku dochodowego, Zarząd Stow. Kupców i Przemysł. Chrześcijan m. Wilna złożył do Urzędów Skarbowych w Wilnie memorjał protestujący przeciwko wygórowanej skali dochodowości jaką Urzędy Skarbowe ustaliły.

W memorjale tym podany jest typowy przykład przeciętnego sklepu handlującego napojami wysokowymi i kolonialno-spożywczymi, udawadniają za pomocą tego przykładu na podstawie całego szeregu cyfr wyrażających sumy roczkowe, niesłuszność tak wysokiego podatku; sklepy bowiem mają zysk po potrąceniu wszelkich kosztów handlowych nie 75 proc. jako szacują urzędy skarbowe, lecz tylko 33 proc.

Giełda Wileńska w dniu 9 IX r. b.

Dolary St. Zjed.	śr.	plac.	transz.
Ruble złote	8,91	8,90	—
Dolarówka za 5 dol.	4,75	4,74	—
Listy zastaw. Wil. B.	—	—	56,25
Ziemsk. zł. 100	—	—	49,50

Giełda Warszawska w dniu 9 XI b. r.

Dolary	Waluty:	8,91	8,89
--------	---------	------	------

C z e k i :

Londyn	przedpłać	kupno
Nowy-Jork	43,50	43,39
Paryż	8,93	8,91
Praga	35,08	35,17
Praga	26,51	26,49
Szwajcaria	172,52	172,09
Wiedeń	126,06	125,75
Wrocy	—	—
Kopenhaga	269,45	268,55

Ceny w Wilnie z dn. 9-go września. 1927 r.

W hurcie.

Ziemniaki:	
Żyto za 100 kigr.	37—38
Owies	37—38
Jęczmień browarowy	42—45
na kaszę	40—41
Olje:	
lniany	2,10—2,30
kokost	2,20—2,40
makuchy	43—45

W detału.

Mąka amer. za 1 kg.	100—110
żytnia 50 proc.	65—67
razowa	42—45
karhoffiana	70—85
grezczana	60—70
jęczmienna	60—65
chleb żytowy 50 proc.	0,60—0,65
razowy	0,38—0,42
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2,50—2,70
cielęcina	2,80—3,20
baranina	2,40—2,70
wieprzowina	3,20—3,60

D r ó b :	
kury za 1 sztukę	3,00—6,00
kurczęta	1,00—1,20
kaczki żywe	5,00—8,00
kaczki bite	4,00—6,00
gęsi żywe	12,00—15,00

KRONIKA.

Sobota 10 września
Dziś: Mikołaja z TolentW.
Jutro: Jacka M.
Wachód 10:05 - g. 5 m. 00
Zachód 18:18 - g. 18 m. 06

OSOBISTE.

Operacja p. wojew. Raczkiewicza. P. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz z powodu ostrego zapalenia wyrostka robaczkowego został w dniu 9 b. m. o godz. 19 min. 45 poddany operacji, której dokonał dr. Tymofski, adjukt kliniki chirurgicznej U. S. B. w asyście ppłk. dr. J. Bohuszewicza i asystentów pomienionej kliniki. Przy operacji był obecny prof. dr. Januskiewicz. Pomimo znacznych starych wzrostów przebieg operacji był zupełnie pomyślny. Stan chorego po operacji dobry.

Nominacja zast. starosty na pow. dziśnieński. Józef Iaszora, kierownik wojewódzkiego wychowania wojskowego, został mianowany zastępcą starosty na powiat dziśnieński w Głębokiem.

URZĘDOWA

W dniu 8 bm. p. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz przyjął sekretarza Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego kpt. Kawalca, który zreferował p. wojewodzie wszystkie bieżące sprawy dotyczące wychowania fizycznego i przeposobienia wojskowego.

MIEJSKA.

Wydział elektryczny zawiadamia, iż ze względu na drobny remont prąd zmienny zostanie wyłączony w sobotę dnia 10 września b. r. od godziny 10-ej—2-ej po południu.

Przychodnia chorób ocznych. Przy miejskim szpitalu żydowskim (ul. Zawalna 42), otwiera się od dnia 12 września przychodnia chorób ocznych na ogólnych zasadach miejskich przychodni.

Przychodnia będzie czynna codziennie o godz. 11—12.

Otwarcie spółdzielni kolportażu gazet. W niedzielę, dnia 11 b. m. odbędzie się przy ul. Żeligowskiego Nr. 1 otwarcie zorganizowanej przez poszczególnych sprzedawców gazet własnej spółdzielni, połączonej z kolportażem gazet i czasopism.

Kierownictwo spółdzielni objął prezes zarządu mjr. rez. p. Eug. Kozłowski.

O subwencję na urządzenie ogólnopolskich regat w Wilnie. Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz, zwrócił się do Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego w Warszawie z wnioskiem o udzielenie subwencji w wysokości 1.000 zł. na wydatki związane z organizacją regat ogólnopolskich w Wilnie, urządzonych w dniu 24 i 25 b. m. przez Międzyklubową Komisję Towarzystw Wioślarskich.

WOJSKOWA

Jakie roczniki powołane zostaną na zebrania kontrolne. W najbliższych dniach zostanie oficjalnie obwieszczone zarządzenie o zebraniach kontrolnych tego rocznych rezerwistów. W roku bieżącym będą pociągnięci do kontroli według opracowanego planu, określającego dla każdego rezerwisty miejsce i datę stawiennictwa, następujące roczniki: 1887, 1899 i 1901.

Prócz tego powołani zostaną na zebrania kontrolne ci rezerwiści starszych roczników, którzy dotychczas z różnych powodów nie zgłaszali się podczas zebrania kontrolnych w latach ubiegłych. Wchodzi tu w rachubę roczniki: 1898, 1896, 1895, 1894, 1893, 1892, 1891, 1890.

Zebrania kontrolne rozpoczną się 15 października i trwać będą do 15 grudnia. Od 30 listopada będą czynne dodatkowe komisje dla tych, którzy się z różnych powodów spóźnili.

Nie umotywowane spóźnienie pociąga za sobą wysoką karę.

13, 14 i 15 grudnia będą pociągnięci na zebrania kontrolne ci wszyscy, którzy dobrowolnie się nie stawili, a których zmusza się do stawiennictwa.

Z DYREKCJI CEŁ.

Wypłata renumeracji wyższym urzędnikom celnym. Wileńska Dyrekcja Cei wypłaciła cały szereg renumeracji wyższym urzędnikom celnym a mianowicie naczelnikom działów, kierownikom urzędów celnych i kierownikom ekspozytur celnych, począwszy od 100 zł. do 350 zł. na osobę. (i).

Urząd celny w Druskiénikach. W najbliższym czasie po uzyskaniu aprobaty Ministerstwa Skarbu zostanie otwarty urząd celny w Druskiénikach, gdzie brak instytucji celnej dawał się znacznie odczuwać a to z powodu stopniowego wzrostu handlu pogranicznego z Litwą. (i).

Likwidacja urzędu celnego w Oranach. Po uzyskaniu zezwolenia władz skarbowych Wileńska Dyrekcja Celna przystąpi do likwidowania urzędu celnego w Oranach. (i).

Redukcja personelu Wileńskiej Dyrekcji Cei. Wileńska Dyrekcja Cei otrzymała od władz skarbowych okólnik zarządzający wzięcie pod uwagę, czyby w Wileńskiej Dyrekcji Cei nie dałoby się przeprowadzić redukcji personelu urzędniczego o 10 proc. (i).

WYSTAWY.

Z Wystawy Obrazów. Kierownictwo Wystawy Obrazów komunikuje nam, że poczynając od 10 września, Wystawa czynna będzie w dni powszednie do godziny 18-ej zaś w niedziele i święta do 21-ej godziny.

Dotychczasowe zainteresowanie jest znaczne. Zwiędza Wystawę koło stu osób dziennie wraz z wycieczkami zbiorowymi. Sprzedane zostały dwa obrazy Jagodzińskiego Lucjana, z których „Markiza” została nabyta przez kapt. Bobińskiego, zaś „Biały Lis” przez dr. K. Pawłowskiego. Pragnąc ożywić ruch w pracowniach artystów ma-

larzy kierownictwo Wystawy odstepuje obrazy na warunkach spłat miesięcznych.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Zamknięcie sezonu w Uzdrowskim Akademickim w Nowiczach. W niedzielę dnia 11-go września 1927 r. odbędzie się w Uzdrowskim Akadem. w Nowiczach uroczyste zamknięcie V-go sezonu kuracyjnego.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

Zawodowy Związek Dorożkarzy w Wilnie. Przed kilkoma dniami Urząd Wojewódzki zatwierdził nowy związek dorożkarski pod nazwą „Zawodowy Związek Dorożkarzy w Wilnie”. W myśl statutu nowy ten związek ma na celu dbać o stronę gospodarczą zawodu dorożkarskiego, zakupywać paszę dla wszystkich członków, występować z odnośnymi petycjami do władz administracyjnych i t. d.

Jak wiadomo dotychczas istniał na terenie m. Wilna tylko Chrześcijański Związek Zawodowy Dorożkarzy.

Zarząd Związku Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych ziem wileńskiej podaje do wiadomości P. T. członków i członków Związku, że w dniu 11 b. m. (niedziela) o godz. 10 rano w lokalu Związku przy ul. Ofiarnej 4 odbędzie się walne zebranie, z porządkiem dziennym następującym: 1) sprawozdanie Zarządu, 2) wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego, 3) sprawy bezrobocia, 4) zmiana statutu, 5) wolne wnioski.

Ze względu na to, że w dwóch poprzednio wyznaczonych terminach zebranie z braku dostatecznej ilości członków się nie odbyło, obecne zebranie odbędzie się i będzie ważne bez względu na ilość obecnych.

ZABAWY.

W związku z „IV Tygodniem Lotniczym” Komitet Kolejowy LOPP w Wilnie urządził w dniu 11 września r. b. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Ogniska Kolejowego w Wilnie (ul. Kolejowa 19) odczyt na temat: „Najnowsze postępy lotnictwa i jego znaczenie dla Polski”. Odczyt wygłosił znany działacz społeczny p. profesor Zygmunt Hryniewicz. Odczyt będzie ilustrowany nader ciekawymi przezroczkami. Wejście dla wszystkich bezpłatne.

Z POGRANICZA.

Tajemnicze sygnały świetlne na pograniczu polsko-sockieckim. Przed paru dniami na pograniczu polsko-sockieckim dawane były znowu tajemnicze sygnały świetlne.

Jak ustalono, sygnały te dawane były w okolicach Zahacza o godzinie 2 min. 30 w nocy, niedaleko od słupa granicznego Nr. 180 w odległości mniej więcej pięciu metrów od granicy i pochodziły z terytorjum sockieckiego. W tym samym mniej więcej czasie także same sygnały dawane były w okolicach wsi Chłopowszczyzna i pochodziły z naszego terytorjum. Sygnały takie powtarzane były już

kilkakrotnie przedtem i są prawdopodobnie znakiem porozumiewawczym między bolszewikami a ich ludźmi znajdującymi się po stronie polskiej.

Dochođenje zdających do wyświelenia przyczyny tych sygnałów jak również wykrycia sprawców prowadzone jest intensywnie przez 6 brygadę KOPu. (i).

Zamiana więźniów na granicy polsko-litewskiej. W tych dniach na granicy polsko-litewskiej nastąpi zamiana więźniów; Chmielowski oficer defraudanta armji litewskiej zbiegłego z Litwy do Polski na Pelczyńskiego, który po dokonaniu defraudacji zbiegł na

Litwę, gdzie jest przez władze litewskie przytrzymywany w więzieniu.

Jak się dowiadujemy obu zbiegów jak ze strony litewskiej tak i polskiej dostawiono do granicy. (i)

Na wileńskim bruku.

Kradzieże. Przyboczko Konstanty, zam. Wiosenna 1, zameldował policji o kradzieży przez nieznaną sprawcę, za pomocą przedostania się przez otwarte okno garderoby i bielizny ogólnej wart. 700 zł.

Z pracowni chem. bakt. Kliniki U.S.B. na Antokolu nieznaną sprawcą za pomocą wyborowania otworu w drzwiach skradł mikroskop firmy Reicherta Nr. 62457 oraz inne rzeczy og. wart. 1.300 zł.



Kasia Mądralska

Dziś wesołe życie mam
Bo mi RADION pierze sam.

Panna Kasia Mądralska używa życia. Nie męczy się praniem, bo Radion wykonywa za nią całą pracę.

RADION sam pierze!

„Rożpuścić Radion w zimnej wodzie, namoczona przedtem bieliznę włożyć do rożczynu i gotować 20 minut, potem plukać starannie.

Bielizna staje się czysta i śnieżnobiała.



Tarcie i szcorkowanie jest zbędnym trudem — niszczy bieliznę i ręce, a tak łatwo można tego uniknąć!

Idealny środek samopiorący
RADION
oszczędza bieliznę.

Kino-Teatr „Helios”
Wileńska 38.
PREMJERA. Wielki porywający film erotyczny
W roli głównej 3 gwiazdy
Włodzimierz Gajdarow, Paweł Richter i A. E. Nissen. Wyjątkowo fascynująca treść!
Na scenie: Ostatnie występy ulub. publiczn. muz.-humor. Feliksa Amorsa.
Zupełnie nowy repertuar. 5249

Kobieta wyzwolona

(Kobieta dzisiejsza w małżeństwie wczorajszym)
A. E. Nissen. Wyjątkowo fascynująca treść!
Feliksa Amorsa.

Już otrzymała na jesień firma **W. Nowicki**, Wilno, i sprzedaje tylko po cenach fabrycznych.
1) Swetry damskie, męskie i dzieci, 2) fartuszki szkolne i dziecięce, 3) bieliznę ciepłą i jęgięra, 4) rękawiczki fild. i skórki, 5) obuwie szkolne, damskie i męskie, 6) obuwie luksus i na gumie zagr., 7) parasole, pantofle ranne ciepłe, 8) ciepłe dziecięce ubranka i obuwie, 9) dużo nowości z galant. i konf.
Prosimy oglądać nasze wystawy.
UWAGA! Pp. wojskowym i urzędnikom dogodnie warunki kupna. 5241-a

Bacność osoby, mające interesa do załatwienia w Warszawie!

Biuro „Jurysprudencja” załatwia wszelkie listowne, telegraficzne lub telefoniczne polecenia klientów, zamieszkał. poza Warszawą. Wykonywa wszelkie polecione sprawy w urzędach państw., samorząd., u rejentów, w sądownictwie, archiwum i t. d. nader szybko i dokładnie. Opłata za każdorazowe polecenie wynosi 5 złot., przesłanych pocztą lub przez P. K. O. na konto 15.497.

Warszawskie Biuro JURYSPRUDENCJA

Warszawa, Sienna 30. Tel. 125 86. 5238-1



DRUKARNIA „PAX”

UL. ŚW. IGNACEGO 5. WILNO.
Telefon Nr 9-93
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.
CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELI, BILETY, PLAKATY, DUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE, CENY NISKIE, WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Konserwatorium Muzyczne w Wilnie

(z prawami)
przeniesione do nowego lokalu przy ul. Dominikańskiej 5. Klasy wszystkich instrumentów solowych i orkiestrowych, śpiewu solowego, przedmiotów teoretycznych. Początek zajęć d. 1 września. Sekretariat czynny od godz. 4—7.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości Szan. Klienteli, że nasze salony fryzjerskie dla pań i panów zostały przeniesione z hotelu „EUROPA” na ulicę Wileńską Nr. 14. Z szacunkiem
POL i KLEMENS fryzjerzy.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Kto jeszcze nie przekonał się, że
PASTA do obuwia M. MROZOWICZ

za którą firma została nagrodzona na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu w r. 1927

ZŁOTYM MEDALEM i najwyższym odznaczeniem „GRAND-PRIX”

jest najlepszą, niech się przekona DZIŚ I JUTRO pozwalając BEZPŁATNIE oczyścić sobie OBUWIE przy specjalnie w tym celu ustawionych na ulicy stolikach naszej firmy.

Panie, konserwujcie waszą urodę! Usuwajcie jej braki. Najnowsze aparaty do samomasażu przeciw zmarszczkom, na usunięcie podbródka. Aparaty do samomasażu całego ciała, odmładzające, uszczuplają bez specjalnej diety. Ostatnie kosmetyczne nowości. Pasy uszczuplające dla pań i panów. Żądajcie bezpłatnych prospektów. D./H. Labor, Bydgoszcz, Gdańska 131. 5163-a

Do wynajęcia dwa ładne dobrze umeblowane pokoje z balkonem i wszelkimi wygodami dla samotnego. Tam że są do sprzedania meble gabinetowe. Oglądać od 2 do 7, ul. Pańska 4 m. 5. 5226-w

Antyjet! Zakład optyczny, największy w Wilnie, ul. Ofiarnej 66. Wielki wybór fotograficznych przyb. Wydać okulary po receptach Kasy Chorob. 1355-b

Ładowanie i reparaacja akumulatorów Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

Dr. Aleks. LIBO
Choroby uszu, gardła i nosa
powrócił.
Zawalna 22, od 9—11
2—5 pp. 5233-3
W. Z. P. Nr 98.

przedają się nie drogo luksusowe wozony Figus i FI lodendes.
Ul. Krzywa Nr. 13

Pamiętać należy, że katar kiszek, biegunki, uporczywe rozwołnienie leczy Mutaber-Raski. Apteka Magistra Raskiego, Warszawa. 50

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego” przyjmują na najbardziej dogodnych warunkach

ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” Jagiellońska 3